



## Chrzążcza beczka

W Szczepreszynie tuż przy rzeczce,  
chrząszcz się chowa leżąc w beczce.  
Beczka w trzcinnie na deszczówkę,  
duża przestrzeń na kryjówkę!?

Baryłeczka pusta beczka, leży boczkiem,  
dziurką chrząszczyk patrzy oczkiem.  
Patrzy, widzi - niedowierza!  
Ślepo w dali coś namierza.

A tu żabka skacze wzwyż,  
-Żabko zmykaj mi a kyszzz...  
Otóż można śmiało rzec,  
że chrząszczyka przeszedł dreszcz.

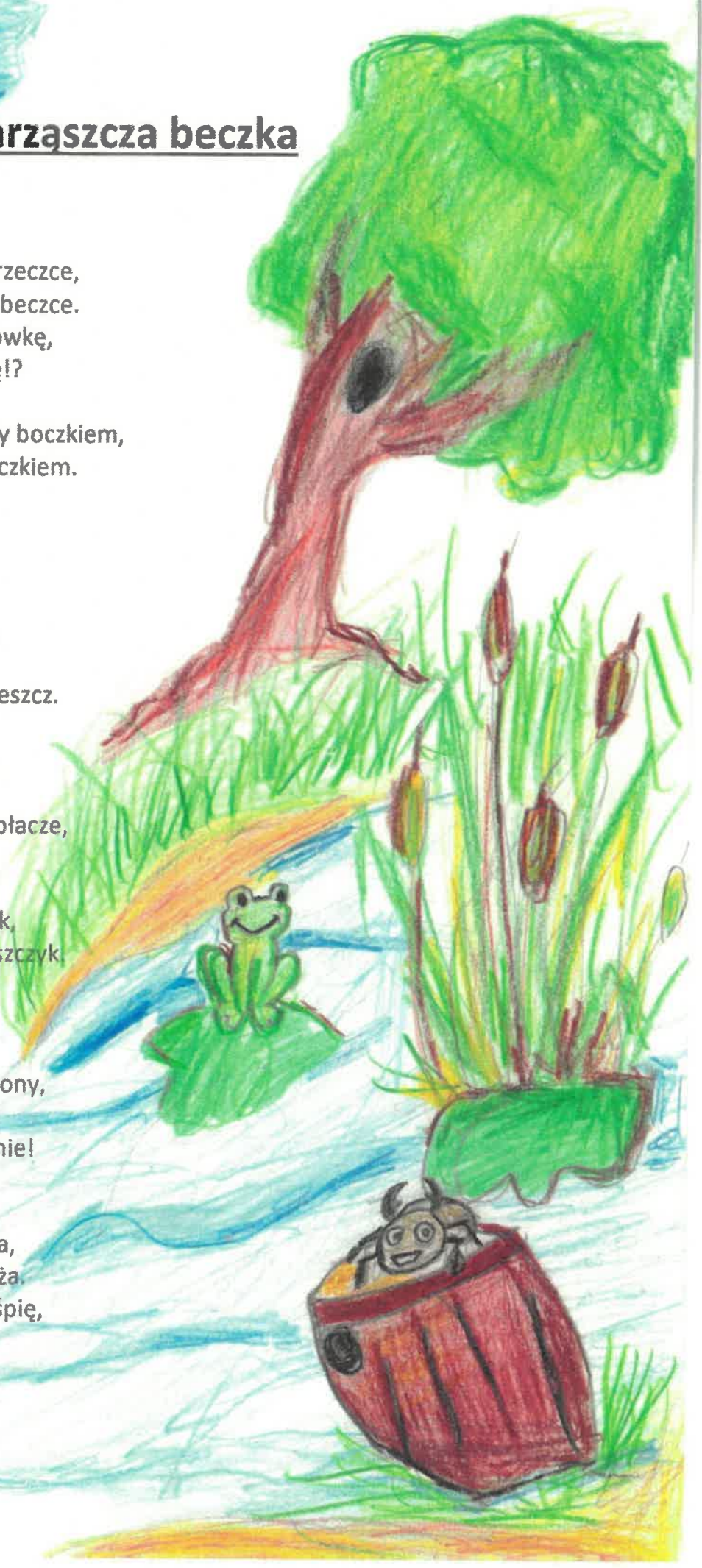
Szybko chwycił beczki brzeg,  
i z tej beczki szybko zbiegł.  
Biedny chrząszczyk rzewnie płacze,  
- Już tej beczki nie zobaczę!

Przyszła burza, pada deszczyk,  
chrząszczka nadal trzyma dreszczyk  
- Żaby wina!  
- Wracaj żabo do Szczawina!

Krzyczy chrząszczyk wystraszony,  
zatrwożony i wkurzony,  
- Daj mi spokój! nie strasz mnie!  
- Ja do beczki wracać chcę!

Tam mój domek, pałac, wieża,  
to ma twierdza z nad pobraża.  
W trzcinnie spokój, w beczce śpię,  
i do beczki schowam się !!!

Adam Bielawyc  
kl. II<sup>a</sup>



Marcelina Mienus  
IB

"Leśne dźwięki"



Rzekł żubr do puszczyka

Skąd dobiega ta muzyka?

Ma to puszczyk mądry, szary

Myszę, że to świerszok Cezary

skrzypce swe wrywa,

aby nadać ton przyrodzie,

On tak pięknie tu przygrywa!

Żubr zdziwiony umióst rzesy,

patrzy na puszczyka...

Oj, mój ptaszku opierzony,

to nie ta muzyka!

Ty przystuchaj się uważnie

Melodia ta, chyba od czurzyka.

Ma i puszczyk stuch wystrzyt i

ustywał zmany dźwięki,

Okazało się że kory,

duży koncert umie boguży!

# STRACH

STOI STRACH PRZY SZOSIE  
SZALIK SZARY MA NA NOSIE  
CZAPKĘ CZARNĄ MA NA GŁOWIE  
I ODSTRASZA SZPAKI SOBIE



Aleksander  
Bajment  
2012

CZAREK I ROŻENKA

IDZIE CZAREK I ROŻENKA,

ONA KRZYCZY, A ON KERKA,

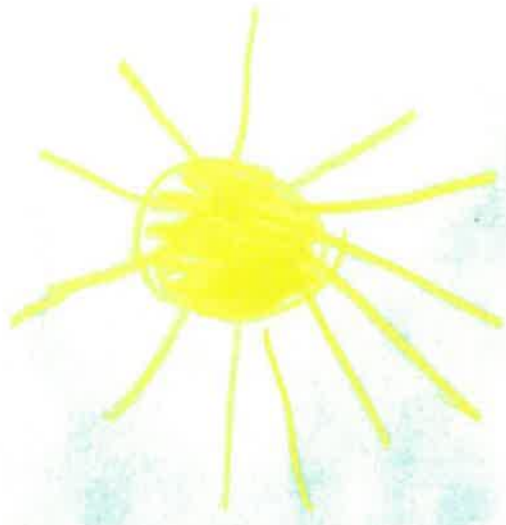
PATRZY, A TAM ŻMIJA WIELKA.

PRZERAZONA JEST ROŻENKA.

CZAREK CHWYTA JĄ ZA REKAW.

ŻMIJA SYCZY, POD KRZAK PEŁKA,

WYSTRASZONA WNET ODPEŁZA.



Filip Ryjček kl. 0<sup>a</sup>



# "REKIN"

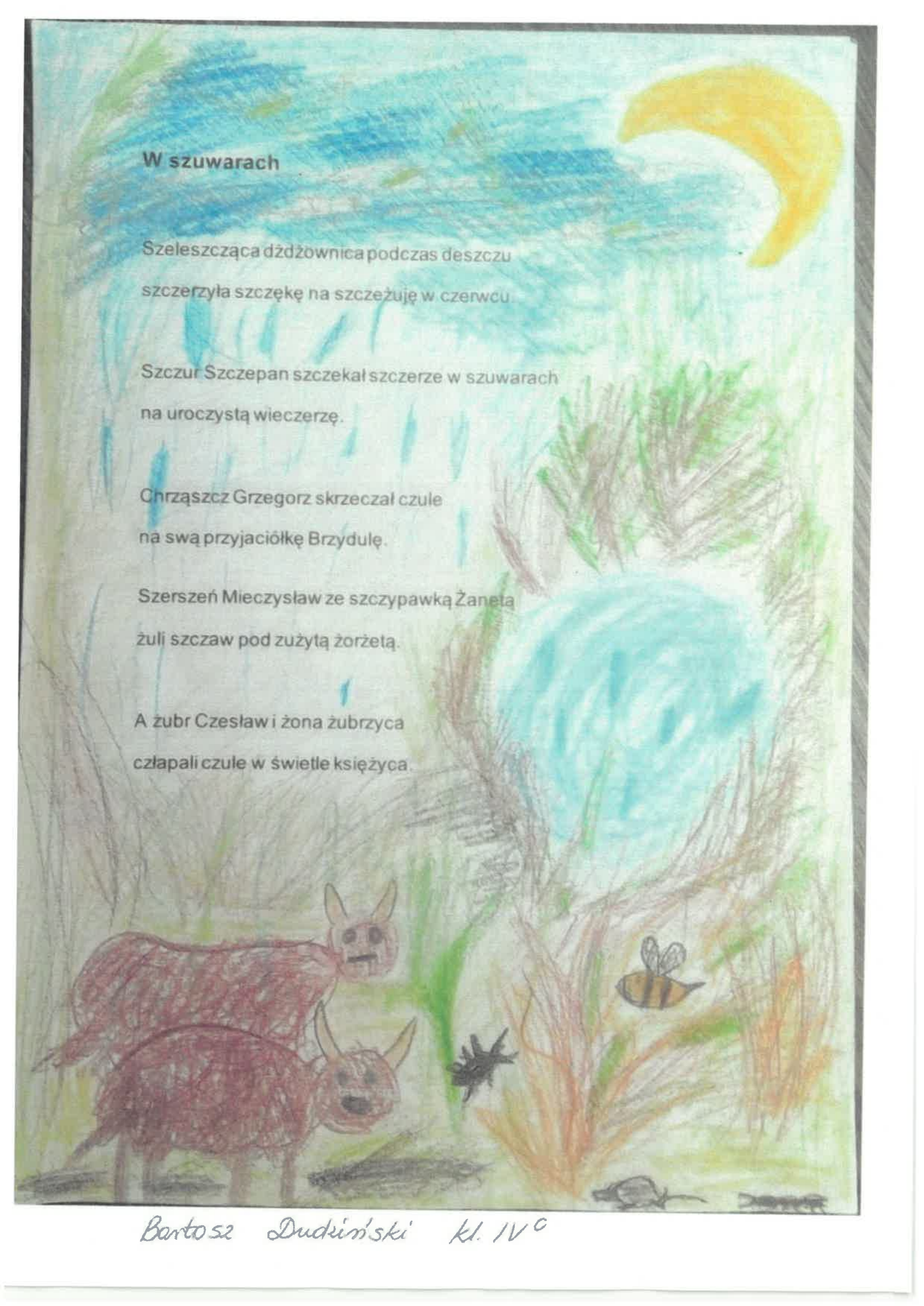
REKIN ROMEK SOBIE PŁYWA  
W CIEMNYM OCEANIE  
KOL DROWA RYBKĘ CHCIAŁBY ZJEŚĆ  
NA DIERWSZE ŚNIADANIE

DROBNA RYBKKA MAŁA TAK SIĘ PRZESTRASZIŁA  
WNET UCIEKŁA REKINOWI I GO ZOSTAWIŁA

REKIN TAK SIĘ ZDENERWOWAŁ  
I W CIEMNYM OCEANIE SIĘ SCHOWAŁ



Lucja Kotodziejak  
kl. 0<sup>6</sup>



W szuwarach

Szeleszcząca dżdżownica podczas deszczu  
szczyrzyła szczękę na szczeżuję w czerwcu.

Szczur Szczepan szczekał szczerze w szuwarach  
na uroczystą wieczerzę.

Chrząszcz Grzegorz skrzeczał czule  
na swą przyjaciółkę Brzydulę.

Szerszeń Mieczysław ze szczy pawką Żaneta  
żuli szczaw pod zużytą żorzeta.

A żubr Czesław i żona żubrzyca  
człapali czule w świetle księżycy.

Bartosz Dudziński kl. IV<sup>o</sup>

## Łąkowe zgrzyty

*W czasie suszy szosa sucha, to już każdy wie.*

*W czasie deszczu pora dżdżysta, chcesz tego czy nie.*

*Szczaw dżdżownica szybko wcina, spróbuj tego też.*

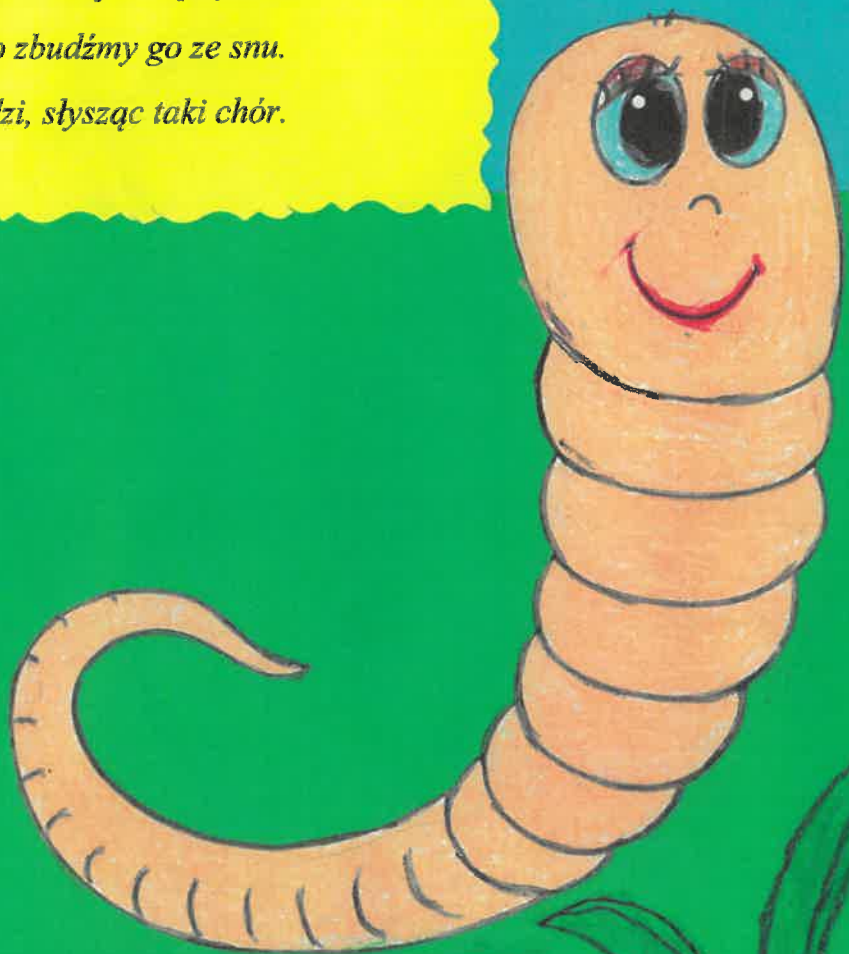
*Nie zostawi krzty na łące, bo to groźny zwierz!*

*Trzaski, wrzaski i brzęczenie słyhać wszędzie tu.*

*Chrapie Staszek na szalasię, zaśpiewajmy mu.*

*Głośno, skocznie i wesoło zbudźmy go ze smu.*

*Żaba w rzece też się zbudzi, słyszac taki chór.*



*Antoni Koncewicz kl. III*



### Czarodziejska szafa



Spójrzcie na tę szafę,  
Jest zaklęta.  
Skrzypi, piszczy, trzeszczy  
Od samego rana.



Mieszkają w niej zwierzęta:  
Żaby, ryby, ptaki,  
Szczyrki, czaple, żółwie,  
Wszystkie inne ssaki.

Dorsz się marszczy, szczupak szczypie.  
Sum udaje przyjaciela.  
Karp zdziwiony, oburzony  
W kącie karpia strzela.

Zwierzaki są magiczne,  
Często rozmawiają.  
Dziwne są te słowa,  
Nie wszyscy je znają.



Ryby mówią rybie słowa  
Ptaki wszczęły głośnie trele.  
Raki piszczą, wrony kraczą  
Wokół słychać głosów wiele.

Szum – szu -rum -szum  
Mówią szczyrki.  
Ro-ko-ko-ro  
Krzyczą kury

Cała szafa aż się trzęsie.  
Taki w niej panuje gwar.  
Szumy, trzaski, szmer  
To zwierzęcej mowy czar.

Żółwie wooolno  
Mówią żżżżżuuuuu  
Ptaki szybko  
Frrrrru frrrrru frrrrru.



Twoja mowa Przyjacielu  
To ogromnie cenny dar.  
Ćwicz, poprawiaj i naśladowaj  
Ten magiczny zwierząt gwar

Ryby cicho, jak to ryby.  
Wszak głosu nie mają.  
W czarodziejskiej szafie jednak  
Mówić zaczynają.

Gabriela Witczyn'ska  
kl. III<sup>a</sup>





# Równka.

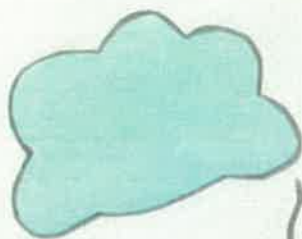
FRANEK RANDE MIAŁ Z RENATĄ  
W RESTAURACJI "POD GRANATEM",  
UBRAŁ KRAWAT BORDO W KRATĘ  
NIE POJECHAŁ ŻADNYM GRATEM,  
LECZ W ROLLS-ROYCE WTARGNĄŁ PRĘDKO  
GERBER ZDOBYŁ X KOCI MIĘTKĄ,  
I PRZE DROGĄ CAŁKIEM KRĘTĄ.  
A RENATA JUŻ CZEKAŁA  
I TRUSKAWKI ZAŻADAJA.

Agata W. "OB"

WRÓBLEWSKA

KLASA OB

Kalina Staszewska:



Szurające sznurówki

Sasza siedł trzewiki sznurując,  
Nad suchą szosą susami górząc.  
I gdy tak sznurował swe buciska,  
Zatrzeszczał chrząszcz, więc przyjrzał mu się z bliska.  
Obok wolno pełzia dżdżownica,  
Patrząc, jak niedaleko zatrzęsa się kamienica.  
Zatrzymała się żyrafa obserwując wstrząsy,  
i myślała – „Skąd ta dżdżownica wytrzaśnieła wąsy?!”  
Wstrząsy Sasza wstrzymał nogą,  
Gdyż to jedynie szurający chłopiec maszerował drogą.



„ZRZĘDZĄCY JAŚ” Marysia Pietrak IVc

To już będzie tydzień cały,  
Jak Jaś Żądło- chłopiec mały,  
Wciąż marudzi i narzeka  
Wrzeszczy, tupie i ucieka.  
  
Ja rzodkiewki jeść nie będę!  
Nie spróbuję ani krzyny!  
Trzęsie stołem, trzaska drzwiami,  
Nie próbując okruszyny.  
  
Rzepa, szczypior i bakłażan  
To jedzenie jest nie dla mnie!  
To mnie w język szczypie mocno-  
Miejcie w końcu litość dla mnie!  
  
I rzeżuchy nie chcę wcale!  
Żadna siła mnie nie zmusi!  
Jaś się perzy, jak trzmiel buczy,  
W całym domu już aż huczy.  
  
Przestań krzyżeć- prosi matka.  
Zrzedzisz, tupiesz, wrzeszczysz stale!  
Nie chcesz zdrowo się odżywiać?  
Ja już cię nie zmuszam wcale.  
  
Więc Jaś- Zręda się ucieszył,  
Na te słowa długo czekał  
Wziął saszetkę, wsiadł na rower  
I do sklepu w mig pospieszył.

Proszę mi spakować szybko  
Żelki, chipsy, żujków kilo.  
Ja to wszystko zjeść dam radę!  
A! I jeszcze bardzo proszę  
O tę tam cukrową żabę.  
  
Wrócił Jasio i przeżuwa,  
Żuje, szczęka i smakuje.  
Jakie wszystko jest wspaniałe-  
Nigdy lepiej się nie czułem.  
  
Lecz ta radość nie trwa długo,  
Ból go brzucha budzi w nocy.  
Stęka, krzyczy, lamentuje,  
Wrzeszczy głośno: A! Pomocy!  
  
Mama z tatą pędzą zwawo,  
Żeby sprawdzić, co się dzieje.  
Jasio w kącie pochlipuje,  
Aż mu się główeńka chwieje.  
  
- Chcę jeść zdrowo, żadnych śmieci!  
Chcę rzeżuchy, żądam rzepy!  
Czy mamusiu jutro mogę  
Zjeść troszeczkę kalarepy?  
  
Mama oczy swe przetarła,  
W to, co słyszy, trudno wierzyć,  
Jak jeść zdrowo, synek pojął,  
Lecz ból brzucha musiał przeżyć!

## SZKOLNI PRZYJACIELE

W korytarzu chodzi szkolnym,  
nauczyciel krocziem wolnym.  
Kroczy równo, patrzy też,  
A za oknem zmierza jeź.

W oknie widać duże drzewa,  
Dzięcioł w dziupli... pliszka śpiewa...  
Widać gąszcz i widać krzaki,  
tam mieszkają leśne ptaki.

Niczym w puszczy, w dżungli – zieleń.  
Widać jak przechadza jelen. <sup>o</sup>  
Tam też mieszka dziki zwierz:  
szop pracz, wilczek, dzik i jeź.

Idzie jeź kolczasty, szary  
za nim boczkim lis zdiczały.  
Patrzą w przestrzeń w szyby szklane,  
na dzieciaczki doksztalcane.

Nauczyciel wreszcie woła!  
Patrzcie dzieci na dzięcioła!  
W korytarzu cisza głucha,  
Czasem gdzieś przeleci mucha.

- Nie ma dzieci! puchy w koło.  
Rzesza ludzi jest przed szkołą!  
Nauczyciel niedowierza!  
Idzie szybko, na dwór zmierza.

A na zewnątrz, tuż przed gmachem,  
brzdące bawią się z rozmachem.  
W gąszczu leśnym, zwierząt wiele,  
Są to uczniów przyjaciele!?

Nauczyciel zszokowany  
-Co za dzionek dziś! -Orany!  
Brzęczy bączek, lata pszczołka,  
W lesie kuka też gzęgźółka.

Zubry, rysie i daniele,  
uczniów mili przyjaciele.  
Rudzik, dzięcioł, puszczyk leci,  
Tu do szkoły! tu do dzieci!

A nasz jeżyk, nasz koleżka,  
zmierza w krzaki, bo tam mieszka.  
W las szeroki wszedł raz, dwa,  
Cieszy się że dom tam ma.

Magdalena Bielaczyc

## Szafa

Cóż to za bałagan?

W szafie mej rozgardiasz.

Kapelusze, wstążki, i apasiki rozporwały swe igłaszki.

Szary płaszcz zsunął się z wieszaka.

Przyjdzie tata, będzie draka.

Starym tyżiwom tańczyci się zachciało.

Spadły z półki, że aż zabrzęczało.

Szafinowy zakiet mamy zaplątał się w szelki,

że aż się urwały trzy żółte pętelki.

Szybko! Chyżo! Pomocy!

Nie sprzątnę tego do nocy!



## Puszek



Siedzi Puszek koło drzwi,  
Szczery swoje białe kły.  
Podwóreczko małe ma,  
Strzeże go, że u ha ha.

Nagle dźwięczy furtki zamek.  
Skrzypią kroki gdzieś w oddali.  
Puszek uszka swe podnosi,  
Czy obcego dziś zaprosi?

Obcy wchodzi na podwórze,  
Mija bardzo duże wzgórze,  
Z za wierzchołka pies wybiega  
I obcego tam dostrzega.

Obcy strwożył się obejrzał,  
Puszek, również się rozejrzał.  
Capnąć, warknąć czy uciekać,  
Czy najlepiej zacząć szczekać?

Obcy szybko coś wyrzucił,  
Puszek w pogoń za tym ruszył.  
Szybko biegnie, szczeka, piszczy,  
Obcy w ten czas puka w drzwiczki.

Pan otwiera wita gościa,  
Obcy wbiega do środka.  
Puszek już się uspokoił,  
Dziś ma dosyć domku bronić!